

58 w 2023 (468)

Śnieg – najlepszy przyjaciel zuchmistrza

Data publikacji: 11.12.2023 / Autor: Redakcja

Tekst hm. Piotra Wiśniocha pt.: “Śnieg” został pierwotnie opublikowany w “Harcerskim Mazowszu” z dnia 22.01.2010 r. – jednak pomimo upływu czasu, nadal warto zapoznać się z proponowanymi w nim formami pracy.

Nigdy wcześniej i później ziemia nie jest tak dla zuchów łaskawa. Upadek nie boli tak bardzo, a materiału do budowy czegokolwiek lub walki na cokolwiek jest pod dostatkiem.

Śnieg – występuje tylko zimą. Nie ma sobie równych wśród materiałów naturalnych, dostępnych powszechnie w dziedzinie wywoływanych emocji, plastyczności i częstotliwości zaskakiwania użytkowników. Teraz jest zima – jedziemy z gromadą na zimowiska i biwaki.

Przed wyjazdem

Do zimowego wyjazdu warto dobrze się przygotować – później nie będzie już czasu na gruntowną korektę czasu lub nadrabianie zaległości.

Wybór miejsca

Góry zimą są piękne! Ale co z tego, kiedy z zuchami ich nie obejrzymy – częste zagrożenia lawinowe, ograniczenia fizyczne zuchów. Mając to wszystko na uwadze warto wybrać takie miejsce, które będzie w stanie połączyć malowniczość z użytecznością.

- **Teren umiarkowanie pofałdowany** zwiększa atrakcyjność gier i może stanowić dla zuchów wyzwanie na ich poziomie.
- **Teren z ciekawą okolicą** (zamki, pałace, skały) stanowi świetną bazę wypadową do wszelkiego rodzaju wycieczek.
- **Teren niezbyt uczęszczany przez turystów** da nam okazję do lepszego poznania miejscowej ludności i po części zneutralizuje odwieczną zmore każdego zuchmistrza – sklep spożywczy na każdym rogu.
- **Teren, w którym jest największe prawdopodobieństwo występowania**

śniegu zimą nie zamieni nam zimowiska w kałużę błota.

Długość wyjazdu

Jak wyliczyć czas trwania zimowiska? Z doświadczenia wiem, że najlepiej sprawdzają się takie wyjazdy, które trwają tydzień. Te 7 dni całkowicie wystarcza na zrealizowanie ciekawego programu, pozwoli rodzicom na spędzenie drugiej części ferii ze swoimi synami, a nas uchroni przed zmaganiem się z chorobami, które właśnie po tygodniu zaczynają występować. Warto jeszcze wspomnieć, że pozostałą część ferii zimowych będziemy mieli dla siebie.

Plan pracy

Musi obejmować zarówno zajęcia na powietrzu, jak i w budynku. O ile latem można trzymać zuchy cały czas na dworze, o tyle teraz nie jest to możliwe. Średnio zuch jest w stanie wytrzymać w dobrej kondycji na śniegu maksymalnie 3 godziny, później następuje gwałtowny spadek formy i robi się niebezpiecznie. W związku z tym nie planuj tak długich wycieczek, by zmęczenie zucha i zmrok zastały Cię gdzieś pośrodku zbrocza góry, kiedy do domu jeszcze jest godzina marszu. Wtedy zimno szybko wykończy nawet najdzielniejszego członka Twojej gromady.

Najlepiej tak ułożyć zajęcia, by 2/3 z nich (z przerwami) odbywały się na zewnątrz, a reszta – w ciepłym budynku. Jeśli będziesz wychodził na dwór przedpołudniem, to po obiedzie zuchy będą się zachowywać jak niedźwiedzie – ospałe, trochę zmęczone. Warto wtedy zaplanować dla nich coś spokojniejszego – gra planszowa, majsterka, teatrzyk – po to właśnie, by odpoczęły i wieczorem mogły jeszcze na chwilę wyjść na śnieg.

Na miejscu – praktyka

Przyjechałeś z gromadą na miejsce – wszyscy rozlokowani w pokojach. Następuje standardowe dekorowanie pomieszczeń, lenistwo, czasem nuda... STOP! Zrób coś zaskakującego – odwróć kolejność, przerwij monotonię. Jak tylko zuchy się wypakują – zabierz je na dwór, niech się poruszają, zagraj z nimi w coś ciekawego – niech zapoznają się ze śniegiem. Niech poczują smak i dotyk zimy. Tam zrób wprowadzenie w obrzędowość. A dopiero po powrocie niech zaczną przygotowywać swoje pokoje, cały czas mając w pamięci chwile spędzone na dworze.

Garść porad

Śnieg:

- **Jest miękki** – można w miarę bezpiecznie na niego upaść, stoczyć z góry, czy się przysypać
- **Jest plastyczny** – łatwo tworzy się z niego konstrukcje, fortece, rzeźby, łatwo konstruuje broń miotającą
- **Jest wszędzie** – można coś w niego wetknąć, coś w nim zakopać, zostawić na nim jakiś ślad, coś wyryć (np. wielką planszę do gry)
- **Pada z nieba** – może więc przykryć zostawione wcześniej przez Ciebie znaki potrzebne do gry, zmoczyć krepinę, którą oznaczyłeś trasę, zaskoczyć wieczorem
- **Jest mokry** – po dłuższym czasie przechodzi przez ubrania i buty, roztapia się za kołnierzem – stanowi przyczynek do przeziębienia

Ubrania

Każdy zuch musi zabrać na zimowy wyjazd specjalny strój na śnieg – nieprzemakalny kombinezon lub zestaw (kurtka i spodnie), obowiązkowo czapka, szalik i rękawiczki. Sporo tego. Oznacza to, że zuchy będą się ubierały dłużej niż zwykle – warto mieć to na uwadze, jeśli musimy zdążyć gdzieś na konkretną godzinę, np. na mszę do kościoła.

Zuchy nie za bardzo lubią ubierać się w te wszystkie warstwy (rozbierać z nich także). Warto więc zamienić to w zabawę dostosowaną do obrzędowości wjazdu. Oto rycerze wkładają poszczególne części swojej zbroi – kto sobie nie radzi sam, prosi o pomoc kolegę – wszak nie można wyjść z zamku z jakąś nieostonietą częścią ciała. Astronauci przygotowując się do opuszczenia stacji kosmicznej najpierw starannie wkładają skafandry, a później jakiś czas spędzają w komorze wyrównującej ciśnienie. Dopiero później stawiają swoje kroki na powierzchni planety.

Koniecznym przypilnuj, by każdy zuch miał na sobie rękawiczki, czapkę, szalik i taką ilość ubrań pod kurtką, by nie uległ przegrzaniu lub przemarznięciu.

Bezpieczeństwo

Zimą na dzielnego zucha czyha kilka niebezpieczeństw:

- **Lód** – czai się pod śniegiem, na zboczach, na chodniku – kontakt głowy z lodem kończy się sporym bólem lub tragedią
- **Woda** – czai się pod lodem w postaci rzeczki lub kałuży oraz w śniegu tuż po roztopieniu – powoduje katar i kaszel
- **Gorąco** – pojawia się po szalonej zabawie w zbyt ciepłym ubraniu, a później w połączeniu z dłuższym pobytem na zimnym powietrzu – również powoduje

katar i kaszel

- **Sanki i jabłuszka** – są świetną zabawą, jednak zuch na sankach to pędzący pocisk bez możliwości kontrolowania toru jazdy. Należy każdemu pociskowi z osobna oczyścić drogę zjazdu – inaczej tragedia murowana.

Nieprzygotowany do wyprawy wódz – to najgorsze, co może się zdarzyć. Robi się ciemno – zuchy szły dłużej niż zaplanowałeś, są zmęczone, a do schroniska jest jeszcze kawałek. Nie masz przy sobie herbaty w termosie, nie masz folii nrc lub karimaty, by zmęczone mogły usiąść na chwilę, nie masz kawałka czekolady, by dostarczyć im jeszcze trochę energii, nie masz kompasu ani mapy, a śnieg właśnie zasypał wszelkie ślady – i co teraz?

Zajawka

Zima dostarcza wielu atrakcji każdemu zuchowi. Gdzie nie spojrzysz, tam coś ciekawego się dzieje: twarde i piękne sople zwieszają się z dachu – można rzucić je celnym pociskiem ze śnieżki, zamrożone kałuże nadają się do fenomenalnie długich ślizgów, mostki do zrzucania kawałków śniegu do bystrej wody, zbocza do zjeżdżania, śnieg do lepienia i tarzania, płatki do łapania, zamrożone rzeczki do wzniecania w sobie adrenaliny itd. Zuchmistrzu – wykorzystaj to! Nie zamykaj się w schemacie gier w budynku, lepienia bałwana i bitwy na śnieżki.

Niech zuchy zaznają przygody – wspinanie się na zbocze góry, na szczycie której wypijemy herbatę we własnym igloo, słuchając ciekawej opowieści wodza – to jest zuchowa przygoda. Półgodzinne szaleństwo na śniegu po kolacji przed budynkiem – to jest coś, co Twoje zuchy na pewno zapamiętają. Znajdź w zimie materiał do badań – ślady, doświadczenia z topnieniem i zamarzaniem, zjawiska atmosferyczne, zachowania zwierząt i ludzi.

Mając to wszystko na uwadze, dopiero teraz wybieraj obrzędowość i fabułę wyjazdu, jednocześnie pamiętaj o celach, jakie postawiłeś dla zuchów ze swojej gromady.

Ludzie

Nie zapominaj także o ludziach, do których jedziesz – może w tej wiosce zuchy będą w stanie nauczyć się czegoś nowego, poznać kogoś ciekawego. Temat w sam raz na zwiad zuchowy.

Porada na koniec

Ważne, byś przed wyjazdem uświadomił rodzicom zuchów, żeby nie puszczali na wyjazd nawet lekko chorego syna. W warunkach zimowiskowych (częste

przemoczenie, ujemne temperatury) jeden zuch szybko zarazi pozostałe i epidemia gotowa – stacja kosmiczna zamienia się w szpital polowy. Dawno temu, na jednym z zimowisk mieliśmy właśnie taką sytuację. Odwiedzenie wszystkich chorych (łącznie z gromadą zuchenek), zmierzenie temperatury i podanie lekarstw trwało średnio około 2 godzin. I gdzie tu praca z gromadą?

Korzystajcie z zimy!

zdjęcie w tle: [58 ZGZ „Samuraje ze Smoczej Doliny” 02.2023 r.](#)

Redakcja

Zastęp służbowy oddelegowany do poszukiwania artykułów w wartościowych miejscach, wypytywania władz o praktyczne porady oraz znajdowania odpowiedniego cytatu na dowolną okazję.